

GAZETA USTROŃSKA

PIŁKARSKIE
TRANSFERY

SĄSIEDZI
MAŁYSZA

USTA 2002

Nr 7 (546) 14 lutego 2002 r. 1,70 zł (w tym vat 7 %) ISSN 1231-9651

W DOBRYM STYLU

Rozmowa z radnym Janem Lazarem

Podezas sesji Rady Miasta często okazuje Pan swoje zniecierpliwienie przedłużającymi się dyskusjami. Tymczasem sesje są właściwym miejscem na wszelkie dyskusje.

Jestem człowiekiem pragmatycznym i mówiąc po chłopsku, denerwuje mnie młócenie słomy. Według moich poglądów dyskusje na sesjach czasem przybierają właśnie taką formę. Przyznaję też, że czasem niepotrzebnie się denerwuję, bo faktycznie sesje są po to, by radni mogli się wypowiadać i co ważne mieszczą się w przyzwoitych ramach czasowych.

Jak w takim razie ocenia Pan Radę Miasta jako całość?

Pomimo że radnymi są ludzie o różnych poglądach, różnych życiorysach, to w sumie nie przechwalając się, chyba najgorzej nie wypadamy. Trudno by się wszyscy ze sobą zgadzali we wszystkim. O jedności stuprocentowej wiemy na czym polega i nie o to chodzi w pracy samorządu. Może nie zabrzmi to skromnie, ale uważam, że nasza rada jest dobra.

Czy nie uważa pan, że samorząd gminny ma zbyt wąskie kompetencje, co często utrudnia działanie.

Zgadzam się, że często gminie brak kompetencji, co może być odbierane przez mieszkańców jako nasza nieudolność, zła wola czy lenistwo. Tu w najbliższej mojej okolicy mamy taki epizod, że ktoś przygotował budynek do prowadzenia małej gastronomii. Jest bariera w postaci zapisu, że jest to teren rolniczy i podobne obiekty nie mogą tam powstawać. Tymczasem w ogóle mówienie o terenach rolniczych w Ustroniu to przesada. Powstał plan z zapisami, moim zdaniem niemądrymi. Obok w Brennej generalnie to rozwiązano i pozwolono ludziom budować na takich skrawkach ziemi wyłączając je z terenów rolniczych. Jeżeli weźmiemy ograniczenia związane z władzami wyższego szczebla, to dobrym przykładem są subwencje otrzymywane przez gminę np. na oświatę. Pieniądzy ubywa przy zwiększających się obowiązkach. Przykładem pomieszczenia kompetencji są sprawy związane z namiotami piwnymi. My ich sobie nie życzymy i wydaliśmy decyzję odmowną. Zresztą odbyło się to na prośbę osób prowadzących restauracje i stałe punkty handlowe. Nasza odmowa na niewiele się zdała, bo decyzję wydało starostwo powiatowe, zarzucając nam dodatkowo, że tamujemy przedsiębiorczość. Wszystko to sprawia, że niby jesteśmy samorządni, a nie możemy decydować w tak drobnych sprawach jak zgoda na postawienie namiotu piwnego.

Przez ostatnie lata obserwował Pan samorząd Ustronia z zewnątrz. Teraz jest pan radnym. Czy ocena pana w związku z tym się zmieniła?

Jestem szczery i potrafię docenić każdy dobry uczynek człowieka niezależnie od poglądów. Nigdy nie miałem zdecydowanie krytycznego zdania o naszej władzy samorządowej. Pracowałem w administracji państwowej jeszcze za wojewody Ziółki i wiem, że to wszystko nie jest takie proste jak się niektórym wydaje. Potrafię docenić to co zrobiła pierwsza rada po 1990 r. w większości złożona z członków Komitetu Obywatelskiego. Przecież wszystko było nowe, nieporównywalne z tym co było przedtem.

(cd. na str. 2)



Takiej wiosny w lutym dawno nie było. Mimo, że to już połowa miesiąca temperatury często przekraczają w ciągu dnia 10°C. Tymczasem ferie w pełni, a tu gości jak na lekarstwo. Nieliczni wybierają spacerować nad Wisłą. Zakwitły wierzby i leszczyny. Mieszkańcy obawiają się o drzewa w swych ogródkach. O tym czy są to obawy słuszne piszemy na stronie 9.

Fot. W. Suchta

NIETRZEŻWA UCIECZKA

Co tydzień w kronice policyjnej piszemy o zatrzymanych nietrzeźwych kierowcach. Skutek jazdy po pijanemu jest wiadomy - grzywna plus utrata prawa jazdy. Wiedział o tym kierowca poloneza i gdy policjanci próbowali go zatrzymać do kontroli po prośbie zaczął uciekać. Miało to miejsce na ul. 3 Maja, była godzina 19.40, więc liczył, że ciemnościach ucieczka się powiedzie. Policjanci pojechali za nim. Na os. Manhattan kierowca poloneza zaparkował samochód i zbiegł, tym razem już pieszo. Niestety zaparkował nieprawidłowo, więc spowodowano awarię do przewożenia samochodów. Gdy poloneza ładowano, kierowca nagle się zjawił. Rozpoznali go od razu

policjanci i świadkowie zdarzenia. Sam zresztą się przyznał. Stwierdzono u niego 1,04 prom. alkoholu w wydychanym powietrzu. Dodatkowo pobrano krew do analizy, by określić dokładnie w jakim stanie kierował samochodem. Wynik całego zajęcia wiadomy - rozprawa sądowa, grzywna i utrata prawa jazdy.

(ws)

**LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
dla DOROSŁYCH**
w systemie eksternistycznym

- Ustron - (ZS Techniczny)
każdy wtorek 13.00-15.00
- Cieszyń - (ZSO im. M. Kopernika)
każdy wtorek 16.00-18.00

Możliwość wyboru: 1.5 roku lub 2 lata
ZAPISY JUŻ OD 12 LUTEGO 2002r.
0-604 493 153, 0-604 273 920,
8145444, 8166565

SPAR

Serdecznie zapraszamy do
supermarketu SPAR
w Ustroniu Hermanicach przy ul. Skoczowskiej 75.
czynnego od poniedziałku do soboty od 6.30 do 21.00.

W DOBRYM STYLU

(cd. ze str. 1)

Ze swej roli wywiązali się bardzo dobrze i w nowe czasy wkroczyliśmy w Ustroniu w dobrym stylu. Dalej też dobrze zarządzano Ustroniem, ale to chyba ze względu na jedną cechę – tak jak w obecnej radzie nie dochodzi do sytuacji, gdy ktoś się nie zgadza na coś oczywistego tylko dlatego, że ma odmienne poglądy polityczne. Sam popierałem poprzedniego burmistrza, w sytuacji gdy trzeba było uzupełnić Zarząd Miasta, a on zaproponował, by do Zarządu wszedł Jacek Kamiński, który kandydował do Rady z listy AWS. Co to ma do rzeczy skąd kto przychodzi, skoro jest człowiekiem rozsądnym. Stwierdzenie, że u nas ta współpraca ludzi różnych opcji jest modelowa, to może zbyt wielkie słowo, ale na pewno jest ona bardzo dobra.

Jest Pan także członkiem Zarządu Miasta. Jak przebiega praca w Zarządzie?

Nie jest tak jak niektórzy myślą, że to co burmistrz powie od razu wszyscy akceptują. Osobiście nie krępuję się wyrażać krytycznych opinii, czy mieć innego zdania. Muszę powiedzieć, że zdarzyło się kilkakrotnie, że głosowałem przeciw, ale też nie odczułem by komuś się to nie spodobało. Generalnie jednak decyzje podejmujemy zgodnie i z nienajgorszym skutkiem.

Co, Pana zdaniem, można obecnemu samorządowi zapisać po stronie plusów, a co po stronie minusów?

Trudno podać jedno wybitnie spektakularne osiągnięcie. Ale przecież szybko powstaje oczyszczalnia ścieków, pilnie wykończono budynek Gimnazjum nr 1. Moje obawy dotyczą ogólnej sytuacji w kraju. Jesteśmy bogatą gminą. Rozmawiam z kolegami z podobnych miasteczek i ich budżety to połowa tego co mamy w Ustroniu. Jednak gdy nasze podmioty gospodarcze, hotele i domy czasowe przestaną płacić podatki, bo nie będą miały pieniędzy, odbije się to znacząco na budżecie miasta. Już dziś jest dość nieciekawa sytuacja, rośnie bezrobocie, likwidowane są zakłady pracy.

Może panu trudno mówić o minusach, więc ja zapytam o ustronński rynek, o którym wszyscy mówią, ale nie od dziesięciu lat tam nie zrobiono. Generalnie, to przez dziesięć lat nawet nie udało się połączyć ulic Grażyńskiego i Brody.



Jan Lazar.

Fot. W. Suchta

TO I OWO OKOLICY

Na Grapie w Jaworzynie stanął przed 9 laty drewniany, góralski dom. Został ufundowany przez Jerzego Ruckiego z przeznaczeniem na muzeum regionalne. Mieszkający od wojny w Szwajcarii dr Rucki zrealizował cel swojego życia, pozostawia-

jąc po sobie na ojcowszynie trwałą pamiątkę. Zmarł w ub. r. w Lucernie.

Dom Dziecka w Kończycach Wielkich mieści się w dawnym, okazałym pałacu hrabiowskich rodów Larisch i von Thun-Hohenstein. Służy dzieciom od 1994 r., kiedy to zakończył się trwający kilkanaście lat remont. Wychowankowie zostali przeniesieni z podobnej placówki w Dzięgielowie. Dziewcząt i chłopców jest ponad 80.

Chwały to nie przynosi tej radzie i radom poprzednim, tym bardziej, że jest to jeden z ważniejszych punktów ugrupowań startujących w wyborach do Rady. Można oczywiście powiedzieć, że na robienie rynku brak pieniędzy, ale tak naprawdę, to nie ma jakiejś zdecydowanej koncepcji. Różni architekci różnie to widzą. Jest spora różnica pomiędzy poszczególnymi projektami. Pani Halina Dzierżewicz podchodzi do tego wizjonersko i pięknie byłoby realizować jej koncepcję, ale na to potrzeba bardzo bogatego wujka. Generalnie jest to gruba robota, a w rejonie rynku jest sporo sieci i trzeba je przenieść. To jest początek i jeżeli mnie pamięć nie myli, plany przeniesienia tych różnych sieci właśnie powstają.

Zbliżają się wybory i mieszkańcy Lipowca zechcą rozliczyć swych radnych.

Staram się o różne rzeczy dla Lipowca, ale też nie mogę zapominać o całym Ustroniu. W naszej dzielnicy, wspólnie z radnymi Marią Tomiczek i Wiktorem Pasternym coś zrobiliśmy. Powstał spory kawałek chodnika, wiele drobiazgów, przepływy przez drogi, mostki, właściwie nie spektakularnego. Były to jednak uciążliwości. Są uwagi, nawet skargi, że się nie staram o Lipowca. Jeden z mieszkańców chciałby remontu drogi przy jego domu, a główna ulica Lipowska jest w złym stanie. Nie mam tak dobrego samopoczucia, abym uważał, że jestem bardzo dobrym radnym i wyborcom wszystko ma się podobać.

A jaką przewiduje pan kampanię wyborczą?

Na naszym terenie dla ludzi mniej się liczy kto do jakiej partii należy, bardziej jakim jest człowiekiem. Lepperiada też nie zyska poklasku. Ekstremalne wypowiedzi nie przynoszą wielu głosów.

A kiedy powinny odbyć się wybory do samorządu?

Jest mi trochę niezręcznie odpowiadać, gdyż ktoś to może zrozumieć, że jako radny chcę się trzymać stolka o te trzy miesiące dłużej. Powiem szczerze, wybory na wiosnę to czysto polityczne zagranie. Obecnie SLD ma dobre wyniki, a w miarę rządzenia poparcie spada, co jest właściwością wszystkich rządów. Jesienią więc to poparcie może być niższe.

Ale argumentuje się, że gdy wybory będą na wiosnę, nowa władza przygotowuje sama budżet.

Nie można do budżetu podchodzić tak, jakby nowa ekipa była w stanie go generalnie zmienić. Przecież jest ciągłość zobowiązań, rozpoczęte inwestycje, kredyty, więc pole manewru nie jest aż tak duże. Musi być zachowana ciągłość. Poza tym jest to skrócenie kadencji. Dlaczego np. nie mówi się o wyborach na wiosnę, ale przyszłego roku, czyli o wydłużeniu kadencji.

A jakie są zalety jesiennego terminu wyborów?

Wiosenny termin to zamach na pewne ustalone reguły. Po co skracać konstytucyjną kadencję? Naprawdę nie ma takiej potrzeby.

A co pan sądzi o powszechnych wyborach burmistrza?

Ważne jak tak wybrany burmistrz będzie usytuowany względem rady. O ile się nie mylę, to jest proponowany zapis, że gdy w wyborach ktoś nie uzyska bezwzględnej większości, wyboru burmistrza dokona rada. Moim zdaniem nie jest prawdopodobne, by burmistrz w zdecydowanej większości miejscowości został wybrany bezpośrednio. Kandydatów będzie wielu, głosy się rozproszą i wyboru dokona rada. Uważam, że obecna struktura samorządu nie jest taka zła i chyba sprawdziła się w ostatnich latach. A co do wyborów, to nie obawiam się, że zostanie burmistrzem, jaka będzie nowa rada, że jak my nie zostaniemy radnymi, następcy będą głupszy. Nie ma takiej obawy.

Dziękuję za rozmowę

Rozmawiał: Wojciech Suchta

Parafia katolicka pw. św. Jakuba w Simoradzu należy do najstarszych na Śląsku Cieszyńskim. Jej założenie jest datowane na 1286 rok. Obecnie parafia liczy blisko 200 dusz z Simoradza i Iskrzyczyna. Obecnie tutejsza świątynia przeszła remont i restaurację.

W 1999 r. Rada Miejska Wisły przyjęła „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego wraz z elementami strategii rozwoju

miasta”. Zawarto w nim wiele ciekawych pomysłów. Większość z nich nadal niestety pozostaje na papierze.

W Istebnej trwa budowa gminnego gimnazjum. Gotowy jest już stan surowy. Obiekt powinien być ukończony przed nowym rokiem szkolnym. W następnym etapie powstanie nowa sala gimnastyczna. Koszty tej inwestycji ponosi przede wszystkim budżet gminy. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Józef Balcer	80 lat	ul. Szkolna 1
Józef Braneck	80 lat	ul. Skoczowska 53
Stefania Cholewa	92 lata	ul. Polna 2
Agnieszka Cieślak	91 lat	ul. Daszyńskiego 52/6
Paweł Cieślak	90 lat	ul. Nadrzeczna 23
Olga Suchy	80 lat	ul. Cieszyńska 42

* * *



Na podstawie art. 32 ust. 1 pkt 1 Ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (Dz. U. z dnia 20 czerwca 2001 r. z późn. zm.) informuje się o zamieszczeniu w publicznie dostępnym wykazie wniosku Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach, ul. Lechicka 24 o wydanie decyzji ustalającej warunki zabudowy zagospodarowania terenu dla inwestycji polegającej na budowie obwodnicy Ustronia (II etap - od skrzyżowania ul. Katowickiej II z ul. 3 Maja do granicy miast Ustron i Wisła).

Wszyscy zainteresowani mogą w terminie 21 dni od dnia zamieszczenia niniejszej informacji składać uwagi i wnioski odnośnie zamierzonego przedsięwzięcia do Wydziału Inwestycji, Architektury i Gospodarki Gruntami Urzędu Miasta Ustron, Rynek 1 pok. 31, gdzie na miejscu można zapoznać się z wnioskiem oraz raportem oddziaływania na środowisko.

* * *

W styczniu 2002 r. odnotowano wzrost rejestracji bezrobotnych. Jeszcze nigdy w historii Powiatowego Urzędu Pracy liczba ta nie była tak wielka. Oznacza to niestety znaczny wzrost bezrobocia. Na koniec grudnia stopa bezrobocia w powiecie cieszyńskim wynosiła 14,1 % przy 15,5 % w całym województwie śląskim i 17,4 % w Polsce. Na koniec stycznia szacuje się bezrobocie w naszym powiecie na 15,3 %. Wśród nowych bezrobotnych dużą grupę (około 200 osób) stanowią ci, którzy od początku transformacji po raz pierwszy stracili pracę. Dlatego dużo osób po raz pierwszy rejestruje się w Urzędzie Pracy. Stosunkowo dużo osób znalazło zatrudnienie. Liczba ta o prawie sto osób jest większa niż w grudniu.

Powiatowy Urząd Pracy otrzymał w styczniu informację o 93 wolnych miejscach pracy. Warto wymienić ofertę „Mokate”, które chciało zatrudnić 10 niepełnosprawnych pakowaczy i firmę „Wiwa Zielony Ogród” z Ustronia, która zamierzała zatrudnić trzech byłych górników do pielęgnacji ogrodów.

W styczniu Urząd Pracy otrzymał informację o zwolnieniach grupowych. M.in. tartak „Eko-Bestar” z Ustronia zapowiedział zwolnienie 14 osób a w najbliższych miesiącach dalszych 26 osób.

* * *

18 lutego br. o godz. 14.00 w sali sesyjnej UM odbędzie się spotkanie z mieszkańcami osiedla w rejonie ul. Grabowej, dotyczące budowy kanalizacji. Podczas spotkania zostaną wyjaśnione przyczyny pominięcia w inwestycji niektórych posesji.

* * *

Ci, którzy od nas odeszli:
Helena Hultof 51 lat ul. Kręta 18

KRONIKA POLICYJNA

4.02.2002 r.

O godz. 16.30 abywalec Niemiec zgłosił policji włamanie do mercedesa. Z samochodu skradziono elektronarzędzia.

4.02.2002 r.

O godz. 17.30 do izby wytrzeźwień przewieziono awanturującego się w domu nietrzeźwego mieszkańca Ustronia.

4.02.2002 r.

O godz. 21.45 na ul. Wezasowej zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Skoczowa kierującego fiatem 126. Wynik badania - 2,04 i 2,06 prom.

5.02.2002 r.

Policję powiadomiono o włamaniu do domu letniskowego przy ul. Nadrzecznej. Włamanie dokonano w ostatnich miesiącach. Skradziono bojler elektryczny. Na miejscu policjanci stwierdzili, że włamano się również do dwóch sąsiednich domków. Złodzieje wchodzili do środka po wyłamaniu okien lub drzwi.

7.02.2002 r.

O godz. 17.30 na ul. Daszyńskiego wyrwano torebkę mieszkance Ustronia wychodzącej z bankomatu. Dokonała tego dwóch młodych ludzi przejeżdżających na rowerach.

7.02.2002 r.

O godz. 23.11 na ul. Ogrodowej zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Ustronia kierującego fiatem 126. Wynik badania - 0,96 prom.

STRAŻ MIEJSKA

4.02.2002 r.

Kontrola porządkowa w Hermanicach. Sprawdzano umowy i rachunki za wywóz śmieci oraz na posesjach, na których są psy, aktualność podatku i szczepień psów przeciwko wściekliźnie.

5.02.2002 r.

Kontrola stanu technicznego znaków drogowych na terenie miasta. Wszelkie uwagi kierowano na bieżąco do odpowiedzialnych służb.

5.02.2002 r.

Przeprowadzono kontrolę punktów handlowych sprzedających alkohol pod kątem posiadania aktualnych zezwoleń.

5.02.2002 r.

Kontrola prawidłowości zabezpieczeń miejsc, w których prowadzone są roboty drogowe. Sprawdzano czy zostały prawidłowo ustawione odpowiednie znaki i sygnalizacja.

„KREDYTY”

gotówkowe - bez poręczycieli,
- z poręczycielami,
samochodowe, hipoteczne,
W.P. „PAULINA”
Ustron Hermanica, ul. Sztwerni 10
inf. tel. 858-76-16,
854-46-77
od 18.00 do 20.00
100% skuteczność
profesjonalna obsługa kredytobiorcy

8.02.2002 r.

O godz. 9.50 na ul. 3 Maja na Brzegach kierujący alfa romeo mieszkanc Ustronia jechał zbyt szybko, nie zmieścił się w zakręcie i znalazł się w rowie.

8.02.2002 r.

O godz. 10 w sklepie przy ul. Partyzantów skradziono torebkę mieszkance Ustronia.

8.02.2002 r.

O godz. 12 zgłoszenie o włamaniu na os. Manhattan do peugeota należącego do mieszkańca Skoczowa. Skradziono sprzęt RTV.

8.02.2002 r.

O godz. 12 zgłoszenie włamania do baru Pod Lipami. Skradziono bilon, papierosy, piwo, słodycze.

8.02.2002 r.

O godz. 17 zgłoszenie kradzieży skrzynki elektrycznej przy ul. Wezasowej na szkodę mieszkańca Ustronia. Skrzynka wisiała na słupie i zasilala kiosk ruchu.

9.02.2002 r.

O godz. 4.30 przewieziono do izby wytrzeźwień awanturującego się w domu mieszkańca Ustronia. Wynik badania - 2,00 prom.

9.02.2002 r.

O godz. 10.45 na skrzyżowaniu ulic Katowickiej i Cieszyńskiej kierujący kia mieszkanc Opola i doprowadził do kolizji z renaultem kierowanym przez mieszkańca Cisownicy.

10.02.2002 r.

Po interwencji domowej do izby wytrzeźwień przewieziono mieszkańca Ustronia. Wynik badania - 3,72 prom.

(ws)

6.02.2002 r.

Bezpańskiego psa wywieziono do schroniska.

6.02.2002 r.

Bezpańskiego psa, którego potrącił samochód, po udzieleniu pomocy przez weterynarza, zawieziono do schroniska.

7.02.2002 r.

Kontrola porządkowa na os. Generalów i przy ul. Wantuły. Sprawdzanie rachunków i umów na wywóz śmieci.

8.02.2002 r.

Zabezpieczenie wspólnie z policją kolizji samochodowej na ul. 3 Maja na Brzegach.

8.02.2002 r.

Kontrola w Lipowcu na ul. Spokojnej i Działkowej pod kątem podatków i aktualności szczepień psów.

9-10.02.2002 r.

Kontrola terenów przy wyciągach narciarskich. Sprawdzanie prawidłowości parkowania samochodów.

(ag-w)

Metal - Plot

wykonuje i montuje
OGRODZENIA KLINGIEROWE
I SIATKOWE, BRAMY PRZESUWANE
i skrzydlowe, kute, ozdobne,
przemysłowe (automatyka),
kraty, balustrady.
DOWÓZ GRATIS, FAKTURY VAT
Marek Cieślak, tel. 854-51-06,
tel. kom. 0601-316-854,
Ustron, ul. Domanikańska 24 a



„Gronie” w „Przaskówce”.

Fot. W. Suchta

SĄSIEDZI ADAMA

*Ustrońskie polany, ustroński las,
Wiślańscy górale kochają was.*

Z nieco zmienionym tekstem, wiślański męski zespół śpiewaczy „Gronie” zaprezentował w Przaskówce jedną z piosenek ustrońskiej „Równicy”. Miało to miejsce podczas koncertu „Karnawałowe ostatki”, który odbył się w piątek 8 lutego.

- Jakież by to miało wyglądać jakby dziedzina z dziedzina się ze sobą nie porozumiała - twierdzi Władysław Lazar. - Nie zawsze to tak jest, bo tu w te strony ku Ustroniowi, to jeszcze, ale jakby my pojechali wyżej, mogliby my coś obdzierać.

Oczywiście nie ograniczono się do tej jednej piosenki. Były więc stare pieśni góralskie i to one stanowią główną część repertuaru „Groni”. W czasie gdy występowali, na Olimpiadzie w Salt Lake City miała się odbyć seria kwalifikacyjna skoków do niedzielnej konkursu z udziałem Adama Małysza. A śpiewacy z „Groni” to sąsiedzi znakomitego skoczka. To oni witali go podczas triumfalnego powrotu z ubiegłorocznego Turnieju Czterech Skoczni. Również w Przaskówce odśpiewali pieśń poświęconą Adamowi Małyszowi. Okazało się, że tych pieśni o skoczku jest więcej. Uzbierało się na wydanie specjalnej kasety. Niektóre teksty napisała mieszkanka Ustronia Julianna Fusek.

- W ubiegłym roku wraz z sukcesami Adama Małysza my pisaliśmy pieśni dziękczynne, chwalebne, powitalne - mówi Jerzy Poloczek. - Dowiedziała się o tym pani Julia, a ponieważ nasz śpiewak Jan Polok robi w tej samej spółdzielni, no tuż przesyłała przez niego te pieśni i my to nagrywaliśmy. W sumie naszych i jej się nazbierało trzynaście i wydaliśmy kasety.

W tym roku także śpiewają Adamowi. Przed, po i w czasie przerw w konkursach skoków na Olimpiadzie występują na rynku w Wiśle. Po koncercie w Ustroniu poprosiłem dwóch członków zespołu Władysława Lazara i Jerzego Poloczka by opowiedzieli o męskiej grupie śpiewaczej i góralskim muzykowaniu.

J. Poloczek: - W Budapeszcie szalenie serdecznie było, nie tylko w czasie występu, ale i na nieoficjalnym spotkaniu.



„Gronie” śpiewają a cappella.

Fot. W. Suchta

W. Lazar: - Jak to mówią, Polak Węgier dwa bratanki, ale nie domówi się ze żodnym. Ale oni jakosi to zrozumieli i honorowo nas przyjęli. W kościele my też tam śpiewaliśmy, były brawa w kościele, co tam tego nie było. Tak trzy dni my wojowali po tych Węgrach.

J. Poloczek: - Wygląda na to, że się podobamy, mamy urozmaicony repertuar. Staraliśmy się tak dobrać program, żeby na każdą okoliczność było parę pieśni. Jak tylko jest potrzeba do repertuaru wprowadzamy pieśni na różne okoliczności.

W. Lazar: - Nakręciliśmy dla telewizji katowickiej program o starym kolyndowaniu. Dali nam trochę popalić. Dziesięć razy trzeba było przechodzić, dziesięć razy zaczynać, dwadzieścia razy kończyć. Różnie to było. Śpiewaliśmy stare, archaiczne koledy naszych dziadów, pradziadów, którzy kiedyś chodzili od domu do domu, czy było ciepło, czy to był mróz 30 stopni, w walcach, walcach cienutkich, guńkach. Niekiedy coś się dostało za to. Dzisiaj już jeździmy autami, nie trzeba chodzić, ale też to jest różnie. Niekiedy się dostanie, niekiedy jest zamknięte, a my widzimy, że ktoś tam jest. Trzeba się z tym pogodzić, idzie się do drugiego domu, do drugich gazdów. Coś groźba się zarobi, coś się mówiącej wody spożyje, a trzeba w miarę, żeby u następnego gazdy też coś zaśpiewać. Tak się to wszystko koło tego toczy.

J. Poloczek: - Występowaliśmy na konkursach śpiewaczych w Zwardoniu, Gilowicach gdzie śpiewa całe żywiołkie, a my z drugiej strony gronia zajęli pierwsze miejsce.

W. Lazar: - To idzie z pokolenia na pokolenie. Mnie przekazał brat Paweł, już dość sławny w okolicy wiślańsko-ustrońskiej. On



„Gronie” z A. Małyszem. Pierwszy od lewej W. Lazar, pierwszy od prawej J. Poloczek.

Fot. W. Suchta

to miał spisane od jakiegoś strasznie starego dziadka z Jawornika. Zaczynali jako kawalerzy i młodzi żonkosie. Jo był mały i umiał śpiewać lepi niż oni. Bo te próby u nich kończyły się zakrapianiem, a jo mały mógł tylko spławać. Jak my pięć lat temu zaczęliśmy z „Groniami”, przyszedł brat na próbę, doł nóm te stare kolyndy i my to teraz śpiewamy. Jak byśmy widzieć, co już się pomiędzy z tym śpiewaniem, bo gardła nie wydzierzom przez cały czas, byśmy chcieli zatrudnić młodzież i przekazać im to.

J. Poloczek: - Strój zgodny z zapisami muzealnymi. My to sobie sami rzytowaliśmy, bo sponsorów coraz mniej.

W. Lazar: - Jeśli chodzi o kolyndowanie to ni ma szans żeby babska chodziła. Jako by to wyglądało, gazda by wyszedł, a tu baby zaczynają śpiewać. Wyśmiał by się z nich, albo coś. To musimy stanąć chłopcy i zaśpiewać głośno, dobitnie. Wtedy to jakosi brzmi. Ale jest wiele utworów góralskich, co są typowo pisane dla kobiet. Trzy lata temu był konkurs w Brennej, my jeszcze nie byli obcy, zaśpiewaliśmy my jednemu kobiecie i zajęli my drugi miejsce. A pani Kiereś powiedziała: „Żebyście tej babskiej nie zaśpiewali, to byście wygrali.”

J. Poloczek: - Władę na zmiany robi. Są sytuacje gdy nie może z nami pojechać, bo ma robote. Kolega go nie zastąpi. Są koledzy co prowadzą warsztaty i też trudno im odejść, bo to strata.

W. Lazar: - To bardzo trudne śpiewanie. Mogło by się wydawać, że przyjdą górale, staną na scenie w kółku, będą i wszystko idzie, bo nie muszą mieć instrumentów. A my by woleli sto razy z instrumentami zaśpiewać. Jak coś nie wyjdzie, to się dorobi instrumentami. Taki godzinne śpiewanie to już w karku czuć, że trzeba by, jak to mówią, przepłukać.

Notował: (ws)



Sprawozdanie wygłosił K. Małysz.

Fot. W. Suchta

PRZED JUBILEUSZEM

9 lutego odbyło się zebranie sprawozdawcze Ochotniczej Straży Pożarnej w Lipowcu. Otwierając obrady prezes jednostki Karol Małysz witał gości: radnych: Marię Tomiczek, Jana Lazara i Wiktora Pasternego, przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich Olę Kisiel, członka Zarządu Powiatowego OSP Czesława Gluzę, komendanta miejskiego OSP Mirosława Melcera. Minutą ciżmy uczczono pamięć zmarłych druhów Edwarda Górniaka i Czesława Ligockiego.

Zebrań prowadził Józef Balcar. Sprawozdanie Zarządu odczytał K. Małysz, na wstępie odnosząc się do sytuacji w kraju:

- Obserwując zachodzące zmiany w polityce naszego państwa, obserwując rozwój gospodarczy państwa, a szczególnie obserwując wzmiankowaną poprawę stanu finansów w ojczyźnie, nie napawa nas zbyt optymizmem, bo do tej pory ta poprawa opiera się w szczególności na zaciskaniu pasa najuboższych grup społecznych. Te odgórne ciecigi budżetowe nie omijają również budżetów miejskich czy gminnych, a w tym nie omijają funduszy przeznaczonych na działalność OSP. Nie są budujące dla nas rozmaite przepychanki czy ujawnianie korupcji i nieprawidłowości na forum rządu czy parlamentu. Tutaj trzeba mocno podkreślić, że nasz Związek, Związek Ochotniczych Straży Pożarnych od założenia jest związkiem humanitarnym i praca w nim opiera się na niesieniu pomocy ludziom w kłopotach żywiołowych, jak również w działalności na rzecz środowiska. Jest to często bezinteresowne narażenie własnego życia.

W dalszej części wystąpienia K. Małysz stwierdził, że kłopoty budżetowe dotknęły również jednostkę z Lipowca. Niestety nie otrzymano pieniędzy w spodziewanej wysokości. Strażacy z Lipowca swe idee starają się przekazać młodzieży. Obecnie jednostka liczy 22 członków czynnych, 10 członków młodzieżowych, 26 członków wspierających i 3 członków honorowych. Bardzo dobrze układa się współpraca ze Szkołą Podstawową w Lipowcu. Strażacy są aktywni w życiu przedszkola, uczestniczą w uroczystościach, a podczas festynu przedszkola zorganizowano pokazowe ćwiczenia. Prezes zaapelował do organizatorów zawodów pożarniczych o większą dbałość w przygotowaniu imprezy. W ostatnich zawodach drużyna młodzieżowa z Lipowca zajęła pierwsze miejsce, ale nie otrzymała nagrody, gdyż wystawiono dodatkową drużynę.

W minionym roku uczestniczono w gaszeniu dwóch pożarów oraz w akcji powodziowej. Na zakończenie K. Małysz dziękował radnym za wykrzesanie choćby minimum środków. Wpływy jednostki w ubiegłym roku wyniosły 26.322 zł, zaś wydatki 27.654 zł.

W imieniu Komisji rewizyjnej, jej przewodniczący Antoni Kędzior wnioskował o udzielenie absolutorium zarządowi. Druhowie podjęli taką uchwałę jednogłośnie.

W dyskusji K. Małysz przypomniał, że w 2003 r. jednostka będzie obchodzić jubileusz 75-lecia istnienia. Jest to jubileusz honorowany w OSP, więc warto się do niego solidnie przygotować. Właśnie w tym roku należy wykonać niezbędne prace remontowe i malowanie strażnicy. Warto też zabiegać o odznaczenie sztabu. A. Kędzior dodał, że można również wystąpić o nadanie niektórym druhom tytułu „Zasłużony dla miasta Ustronia”.

Dyskutowano także na inne tematy. Sporo emocji wzbudziła sprawa parkingu przed strażnicą. Jeden z druhów twierdził, że wykonanie parkingu obiecał były burmistrz, niestety teraz nie tam się nie robi. Po prostu po zajęciu wyższych stanowisk wycofano się z tego. Inny druh proponował, by w strażnicy więcej się działało, by zarabiała więcej pieniędzy.

K. Małysz odpowiadał, że niedokończony parking to także wina OSP, która nie wykonała wszystkiego czego się podjęła w tej sprawie.

- Nikt się z niczego nie wycofywał - mówił Cz. Gluza o parkingu przed strażnicą. Nawiązał też do sprawozdania prezesa, które określił jako minorowe. Wyraził przy tym nadzieję, że sprawozdanie z całej kadencji będzie miało ton bardziej optymistyczny. Jednostka może dostać mniej pieniędzy, ale wynika to z zasady dzielenia pieniędzy dla poszczególnych jednostek OSP w Ustroniu. Po prostu pieniądze daje się na poważne inwestycje, zakupy samochodów, z czego skorzystał także Lipowiec. Gdyby dzielić pieniądze proporcjonalnie każdego roku, to być może żyło by się łatwiej, ale też nie wykonano by tylu inwestycji, nie zakupiono by wozów bojowych. Obecnie takie zasady dzielenia pieniędzy są jako modelowe przejmowane przez inne gminy. Natomiast nie można się spodziewać by strażnica stała się obiektem komercyjnym.

O strażach pożarnych i ich działalności w powiecie cieszyńskim, a także o zasadach rozgrywania zawodów i konkursów pożarniczych mówił M. Melcer.

Na zakończenie przyjęto roczny plan pracy przy dochodach w wysokości 6.800 zł i wydatkach w podobnej kwocie.

Wojciech Suchta

PZU WARTA POLONIA ENERGOASEKURACJA

pośrednik Marla Nowak

Ellis L.O. Rynek 4, 854-33-78

wtorek 9-15.30, środa 9-15 (dzw. nieczynne dla klientów), piątek 8-13,

ul. Dominikańska 26, 854-32-04

codziennie po 16, soboty 8-13

UBEZPIECZENIA

**MAJĄTKOWE
KOMUNIKACYJNE**

Biuro parlamentarno- samorządowe SLD

Ustron, ul. Partyzantów 1

DYŻURY

POPOŁUDNIOWE:

środy 15.30-17.00

tel. 854 23 82

Bezpłatne porady specjalistów z różnych dziedzin

W dawnym USTRONIU

Prezentowane zabudowania drewniane w centrum naszego miasta, przy ul. Ogrodowej 1 pochodzą z 1768 r. (rekonstrukcja z lat 80. XX w.). Jest to typowa mieszkalna chałupa drewniana wraz z budynkiem gospodarczym. Od 1999 r. mieści się tam muzeum „Stara Zagroda”, które jest własnością Bronisława Palarczyka. Posiada ono bogaty zbiór dawnych sprzętów domowych i gospodarskich oraz suknie cieszyńskie. Muzeum jest niewątpliwą atrakcją Ustronia i popularyzatorem dawnej kultury materialnej naszego regionu.

Lidia Szkaradnik





Redakcja i Rada Programowa podczas jubileuszu dziesięciolecia Gazety.

Fot. K. Marciniuk

ODSZEDŁ CIESZYŃSKI CHŁAPIEC

29 stycznia zmarł Józef Twardzik, członek Rady Programowej Gazety Ustrońskiej. Był człowiekiem ceniącym sobie nade wszystko osobiste kontakty z innymi ludźmi, bezpośrednie spotkania. Dlatego postanowiliśmy, że każdy z nas wypowie się osobiście o zmarłym.

Pana Józefa znałam krótko. Poznaliśmy się w Radzie Programowej Gazety Ustrońskiej. Od razu go polubiłam, gdyż był człowiekiem, z którym można zawsze swobodnie porozmawiać. Ceniłam go i chylę głowę przed jego wiedzą, bardzo roztępiłą. Imponował mi też świetna znajomość języków: angielskiego, niemieckiego. Był osobą skromną, ale otwartą na problemy ludzi. Korzystałam z tego. Był nauczycielem i jego stosunek do współczesnego stanu polskiej oświaty był głęboko przemyślany. Nie krył swych krytycznych uwag. Jego troskę budziła reforma oświaty, a zwłaszcza to, że nie do końca była udana. Twardzik, jako pedagog starej daty, że reformę powinno się rozpocząć od reformowania nauczycieli. Często wracał do wspomnień z okresu II wojny światowej. Już z kolei mam w pamięci przeżycia mojego dziadka w obozach koncentracyjnych. Stawało się to często tematem rozmów z panem Józefem. Zresztą nie tylko rozmów. Pożyczał mi książki, a potem wymienialiśmy uwagi. Z naszych wspólnych rozmów, dyskusji, wnioskowałam, że bardzo kochał rodzinę, szczególnie był oddany swojemu wnukowi.

Marzena Szczotka

Miałem zaszczyt i przyjemność pracować ze śp. Józefem Twardzikiem w Radzie Programowej „Gazety Ustrońskiej”. Były lata, w których dzięki śp. Panu Józefowi miałem okazję uczyć się skromności, mądrości życiowej i odpowiedzialności za słowo, bo właśnie te wartości miał on głęboko wpojone. Godziny wspólnie spędzone nad kolejnymi numerami „GU” to wiele dyskusji, wymiany poglądów i szkoła kompromisu. Wiemy, że śp. Józef Twardzik był bardzo oddany naszemu regionowi, a szczególnie bliska mu była nasza gwara cieszyńska. Wiele cennych, nieraz krytycznych uwag padło nad tekstami gwarowymi i jakie wpływały do redakcji. Pan Józef był jednak zawsze pełen uznania dla autorów tych tekstów. Nasze powroty z redakcji do domu to niezapomniane dyskusje nad wychowaniem współczesnej młodzieży, problemami naszego miasta, szkolnictwa i kultury. Na zakończenie zawsze padały słowa Pana Józefa z nutką optymizmu. Pamiętam powrót z naszego ostatniego wspólnego spotkania Rady Programowej i niedokończoną dyskusję na temat pochodzenia nazwy „Donatówka” (nazwy jednego z osiedli mieszkaniowych

w Ustroniu). Cóż, tej dyskusji niestety już nie dokończymy, jednak optymizm, pogoda ducha i skromność na zawsze będą mi się kojarzyć ze śp. Józefem Twardzikiem.

Stanisław Malina

Józef Twardzik był polonistą, podobnie jak ja, jednak nigdy razem nie pracowaliśmy. Dopiero dzięki pracy w Radzie Programowej „Gazety Ustrońskiej”, do której obaj zostaliśmy zaproszeni, lepiej poznaliśmy się. Z racji zawodu mieliśmy dużo wspólnych tematów.

Kiedy parafia katolicka obchodziła Jubileusz Milenijny obaj z Józefem byliśmy zaangażowani w jego obchody. Opracowaliśmy sylwetki duchownych związanych z parafią. Józef był aktywnym parafianinem od dawna - był lektorem. Czytał Słowo Boże swoim charakterystycznym głosem o przyjemnej, ciepłej barwie. Znał też wartość prawidłowego akcentowania wyrazów.

Pracowaliśmy razem nad „Słownikiem gwary cieszyńskiej”. Gwarą interesowaliśmy się obaj. Józef gwarę znał, lubił i cenił.

Chciałem opracować gwarowy słownik etymologiczny, ale Józef mi to wyperswadował,

pokreślając, jak trudno będzie dociec prawdziwego pochodzenia wielu słów i określić gwarowych. Jednak w swoich rozmowach często wracaliśmy do dyskusji nad etymologią różnych wyrazów w cieszyńskiej gwarze. Mnie w tych dociekanjach pomagała znajomość łaciny. Obaj znaliśmy też dobrze język niemiecki. Z racji swoich wojennych przeżyć Józef poznał nie tylko język niemiecki ale i angielski, dzięki temu, że został uwolniony w Niemczech przez Amerykanów.

Mieszkaliśmy blisko siebie, więc widywaliśmy się prawie co dzień. Często go odwiedzałem, korzystaliśmy też wzajemnie z naszych księgozbiorów. Był bardzo lubiany przez sąsiadów.

Serdeczny, uczynny, nigdy nie słyszałem o nim niczego, co mogłoby zmącić ten obraz. „Cieszyński chłopiec” z kinder-sztuką, jeden z ostatnich, „który tak wodził Poloneza”.

Stanisław Niemczyk

Pana Józefa poznałem jako ojca mojego kolegi z klasy. Był nauczycielem, chętnie rozmawiającym z młodzieżą. Właściwie to wszystko co o nim wtedy wiedziałem. Lepiej przyszło mi go poznać dziesięć lat temu, gdy został członkiem Rady Programowej naszej gazety. Zawsze punktualny, a początkowo bardzo zasadniczy. Z czasem coraz więcej rozmawialiśmy, często się sprzecaliśmy, choć prawie zawsze okazywało się, że gruncie rzeczy, to dochodzimy do podobnych konkluzji. Czasem potrafił całą sprawę obrócić w żart, złagodzić emocje swoje i swojego rozmówcy. Bardzo osobiste, i tu nie było miejsca na żarty, traktował okres okupacji i całego powojennego systemu. Oba totalitarne ustroje oceniał jako zło, coś przeciwnego naturze ludzkiej. Jeżeli zaś chodzi o ludzi, często uwikłanych, zagubionych, czy po prostu z konieczności koniunkturalnych, okazywał wyrozumiałość, starał się zrozumieć motywy postępowania. Był Cieszyńskiem z krwi i kości, szczerze przyjmującym i potrafiącym rozmawiać o wszystkich, często niełatwych, problemach tej ziemi. W swojej małej ojczyźnie dostrzegał nie tylko plusy, choć na pewno była mu bardzo bliska. Połączenie uczciwości z wyrozumiałością sprawiało, że tak go lubiliśmy. **Wojciech Suchta**



Dobry Pasterz.

Na dziesięciu wystawach w ubiegłym roku prezentował swoje rzeźby twórca z Ustronia Jan Misiorz. Jego dzieła znane są w Ustroniu, chociażby z wystawy w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa, ale częściej można je oglądać poza granicami naszego miasta.

- Był to dla mnie bardzo bogaty rok wystawienniczy - twierdzi twórca. - Zresztą rzeźba jest moim celem życiowym. Nie robię tego dla pieniędzy, a je-



Twórca w swej pracowni.

BOGATY ROK

dynie by przedstawiać moją rzeźbę innym. Najbardziej sobie cenie udział w Hajuvym Noriku w Rožnowie w Czechach, gdzie wystawiają rzeźbiarze ze Słowacji, Czech i Polski. Tak się składa, że ostatnio byłem tam jedynym Polakiem. Prezentacja rzeźby odbywa się w drewnianym skansenie, przy czym nie tylko wystawiamy, ale także rzeźbimy na oczach ludzi. Byłem tam już po raz piąty zaproszony. Poza tym wystawiałem swoją szopkę w Koprivnici na Morawach, gdzie odbyła się europejska wystawa szopek z ponad dwudziestu krajów. Te dwie ważne dla mnie wystawy odbyły się za naszą południową granicą, a moje związki z Czechami trwają od kilkunastu lat. Zaczęło się od triennale we Frydku Mistku, gdzie zdobyłem pierwsze miejsce. Organizatorem była pani Veselska, etnograf muzeum w Rožnowie. To

właśnie ona zaprasza mnie na wystawy, imprezy rzeźbiarskie.

J. Misiorz prezentuje swoje rzeźby również na wystawach w kraju: w styczniu 2001 r. w Galerii Sztuki Ośrodka Regionalnego w Bielsku-Białej na II Wystawie Pokonkursowej Szopek, w lipcu w dużej wystawie Rzeźba Ludowa Województwa Śląskiego, w której uczestniczyło 120 twórców rzeźby, malarstwa, wycinania w szkło, plastyki obrzędowej, haftu, koronkarstwa, zabawek ludowych, również w lipcu wystawiał w Bielsku-Białej w Bursie Wystaw Artystycznych, w sierpniu w Parku Etnograficznym w Chorzowie, we wrześniu w zespole pałacowym w Żywcu, a w listopadzie ponownie w Bielsku-Białej uczestniczył w wystawie „Patroni Polski i Europy” pod patronatem ks. bp. Tadeusza Rakoczego. J. Misiorz przedstawił tam rzeźby patronów Europy Cyryla i Meto-



Św. Antoni z Padwy

dego. Wystawa ta po Bielsku-Białej prezentowana będzie w Krakowie, Żywcu, w Czechach i na Słowacji.

- Rzeźbię tylko w drewnie lipowym, które nie zostawia tzw. trzaski, czyli zadziórów - zdradza tajniki warsztatu J. Misiorz. - Drewno do rzeźbienia musi leżeć siedem do dziesięciu lat. Szczęśliwie mam takie zapasy, że wystarczy mi do końca życia.

Wojsław Suchta

SZTUKA I MODELE



Mieszkający w Ustroniu Nierodzimiu Szymon Sikora jest uczniem Liceum Ogólnokształcącego im. A. Osuchowskiego w Cieszynie. Ostatnio, jako jedyny z naszego powiatu, zdobył wyróżnienie w kategorii literackiej konkursu „My Polacy, Czesi, Słowacy w sercu Europy” zorganizowanego przez Urząd Marszałkowski w Katowicach. Jego wyróżniona praca to krótka sztuka teatralna. Bohaterami sztuki są Poldek z północnego brzegu Olzy i Czesiek z Południowego.

- Ta sztuka to mój pomysł, ale pomagała mi nauczycielka polskiego - twierdzi S. Sikora.

Ponadto S. Sikora to także modelarz zdobywający nagrody i wyróżnienia za wykonane przez siebie miniatury. Ostatnia jego praca to makietka z modelem redukcyjnym, czyli odpowiednio proporcjonalnie pomniejszonym.

- Modele tworzę od szkoły podstawowej. Każdy musi mieć swoją dokumentację, czyli wzór, na podstawie którego model wykonano. Po prostu trzeba udowodnić, że np. taki samolot istniał. Skonstruowałem model czeskiego samolotu „Letov” z pływakami, bo taki właśnie pasował do mojej koncepcji dioramy.

Oprócz rozwijania swych zainteresowań modelarskich i literackich S. Sikora uprawia sport. Gra w piłkę nożną w Klubie Sportowym Mokate Nierodzim.

Tekst i zdjęcie: (ws)

PATOLOGIE OD A DO Z

W dniu 15 stycznia bieżącego roku, w Muzeum „Zbiory Marii Skaliczkiej”, w ramach Klubu Propozycji odbyło się spotkanie z dr. socjologii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie – Panem Tadeuszem Kanią. T. Kania z wielką erudycją wymienił rozliczne patologie, którymi społeczeństwa w świecie są zniewolone. Ta przypadłość coraz częściej dotyka także Polskę. W sposób szczególnie mocno podkreślił problem alkoholizmu, który w Polsce ma historyczne podłoże. Alkoholem – okowitą placono chłopom pańszczyźnianym za ich pracę. Gorzelnie oczywiście należały do pracodawców. Tą samą metodą posługiwali się zaborcy i okupanci, demoralizując podbity naród, w celu łatwiejszego okieznania go i wynaturzenia.

Nalogiem wyniszczającym naród są też inne używki m.in. narkotyki. Jeszcze bardziej szkodliwym, bo bardziej powszechnym jest nikotynizm. Jest wręcz zaraźliwy, bo wciąga również w sposób zastraszający coraz liczniejsze rzesze ludzi młodych, niejednokrotnie dzieci. Pochodną nieodpowiedzialnych patologicznych poczynań są liczne aborcje. Podkreślił, że w każdej przeciętnej rodzinie można wymienić aż 10 stanów patologicznych. Często ludzie nie zdają sobie sprawy jak bardzo są patologicznie obciążeni. Patologiczne jest już bowiem notoryczne słuchanie radia i oglądanie telewizji, niezależnie od przekazywanych tą drogą treści, kosztem opieki nad dziećmi. Te, niejednokrotnie są skazane na oglądanie programów, które niszczą ich psychikę. Niejednokrotnie owocuje to różnego rodzaju neurozami i psychozami. W krajach bogatych dość powszechnym zjawiskiem jest korzystanie z usług psychologów i psychiatrów już przez przedszkolaków. Patologią jest też słuchanie muzyki hard rockowej o podłożu satanistycznym, eksponującej seks i rozpamiętywanie erotyczne. Innym obja-

wem patologii jest też malowanie elewacji budynków i innych obiektów przez graficiarzy. To szaleństwo opanowało też nasze miasto. Jeszcze innym problemem jest zaśmiecanie miast i niszczenie środowiska naturalnego. Dość powszechne są brutalne zachowania młodzieży od bezsensownych pobić na zabójstwach skończywszy. Nasuwa się wniosek, że aby zwalczyć lub ograniczyć uzależnienia należy resocjalizować poszczególne rodziny. W tym sensie, że nikt nie wie, jak to we współczesnym i mocno zlaicyzowanym świecie robić. Na to wszystko nakłada się jeszcze trudna sytuacja mocno rozwarstwionych pod względem materialnym społeczeństw: na tych co mają i na tych skrajnie ubogich, którzy z powodu biedy mają się różnych przestępstw. Nie ma sensownych rozwiązań, aby ludzkość od patologii ułoczyć. Okazuje się, że dobrobyt też nie uszczęśliwia. Dowodem na to są liczne samobójstwa w rodzinach dobrze sytuowanych. Człowiek sam naprawić się nie może i nie potrafi chyba, że skorzysta z ewangelicznego przesłania Zbawiciela Jezusa Chrystusa (dziś coraz mniej popularnego): „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a ja Wam dam ukojenie”. Tylko u Niego należy szukać przemian poszczególnych osobowości na lepsze. Pan dr Tadeusz Kania zwrócił uwagę na fakt, że w rodzinach wierzących patologii występują rzadko. W dyskusji, jeden z uczestników spotkania, patologią nazwał wszelkiego autoramentu fanatyzm religijny, uzewnętrzniający się ostatnio w postaci terroryzmu. Często w imię błędnie pojmowanego Boga. Tu nasuwa się pytanie: kościół, ceremonie, dewocja – owszem! (tego Pan Bóg nie potrzebuje), ale po co Jezus?

Ja osobiście poznałam ludzi, ongiś nałogowych alkoholików, także kryminalistów, których Jezus z nałogów wyłoczył. Sami o tym mówią. Ludzie, którzy powierzyli swoje życie Jezusowi są prawdziwie wolni od wszelkich patologii. Czują się szczęśliwi bo wolni!

Iwona Dzierżewicz-Wikarek



Po drugiej stronie Czantorii.

Fot. W. Suchta

BORDER CROSSING

W wtorek 5 lutego 2002 r. w sali posiedzeń Urzędu Miejskiego w Ustroniu odbyło się robocze spotkanie w ramach polsko-czeskiego projektu Border Crossing - Modelowe studium przekraczania granic w roku 2005. Projekt ten, finansowany przez Unię Europejską w ramach funduszu PHARE ma za zadanie wypracowanie studium przekraczania granic pomiędzy Polską a Republiką Czeską po przyjęciu obu krajów do Unii Europejskiej. Ma to być pierwszy krok w przystosowaniu regionu do całkiem nowej sytuacji, kiedy tereny przygraniczne z tracą swój porządkowy status, a obecne przepisy dotyczące przekraczania granic będą nieaktualne. Aktualnie istniejące przejścia graniczne będą wtedy miały wyłącznie charakter „przelotowy”. Dlatego celem Studium jest znalezienie na granicy miejsc, w których można by wybudować nowe lub przedłużyć po drugiej stronie granicy istniejące drogi, trasy rowerowe, ścieżki turystyczne czy kładki przez Ołzę. Na spotkanie zostali zaproszeni przedstawiciele przygranicznych gmin polskich i czeskich a także przedstawiciele Urzędów Celnych i Straży Granicznej oraz projektodawcy łącznie ze specjalistami w zakresie komunikacji. Ustron graniczy z czeskim Nydkiem. W czwartek 14 lutego odbędzie się w okolicach Cisownicy robocze spotkanie z przedstawicielami Nydka w celu ustalenia optymalnych warunków dla poruszania się Czechów i Polaków pomiędzy obiema gminami w momencie otwarcia granic. (ag-w)

Uprzejmie informujemy Szanownych Pacjentów, iż z dniem 1 stycznia 2002 r.

N.Z.O.Z. KLINIKA STOMATOLOGICZNA

im. prof. Meissnera, ul. Sanatoryjna 5 w Ustroniu

tel. (033) 854 47 50

zawarła kontrakt w ramach Śląskiej Regionalnej Kasy Chorych w zakresie podstawowych świadczeń stomatologicznych i utworzyła Poradnię Leczenia Bólu (zaburzenia czynnościowe stawów skroniowo-żuchwowych) - jako specjalistyczne procedury stomatologiczne.

PLASTYKA W FERIE

Bardzo ciekawe zajęcia zorganizowane zostały podczas ferii przez MDK „Prazakówka”. Do Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa zaproszono dzieci chcące rysować pod okiem mistrzów, bowiem rad rysującym dzieciom udzielali znani ustronscy artyści Bogusław Heczko i Karol Kubala. Mimo że nie było już śniegu, ferie trwały, to z tak interesującej formy spędzenia wolnego czasu skorzystało zaledwie kilkoro dzieci. Rzecz jasna do dzieci pretensji mieć nie można, ale do rodziców. Cóż, skoro przeważa model wychowania preferujący wylęganie się przed telewizorem bądź oglądanie gry komputerowej. (ws)



Dzieci rysowały pod okiem mistrzów.

Fot. W. Suchta



Zimowy sad.

Fot. W. Suchta

ODPORNE PĄKI

Jan Lazar, z którym rozmowę publikujemy na str. 1 i 2, to także znany szkółkarz. Korzystając z okazji zapytałem o wpływ tak wysokich temperatur, po mroźnym grudniu i styczniu, na drzewa owocowe. Co się stanie, gdy znowu nadejdą mrozy. J. Lazar odpowiedział:

- Przez tak radykalne ocieplenie pąki kwiatowe na drzewach już utraciły pewną wytrzymałość zimową. Nie ma jednak tragedii. Najbardziej zagrożone są krzewy owocowe, przede wszystkim porzeczki, ale one z kolei są dość odporne. Istnieje zagrożenie zniszczenia kwiatów na drzewach ciepłolubnych, czyli brzoskwiń, moreli, czereśni, ale nie całych drzew. Jestem dobrej myśli, tym bardziej, że codziennie obserwuję to co się dzieje na drzewkach. Nie należy się obawiać powrotu nawet piętnastostopniowych mrozów. Nie uczynią one znaczących szkód. Wszyscy patrzą dziś na pąki i dostrzegają, że są one duże. Ale takie były już jesienią. Największe szkody notuje się na początku marca, gdy przy wyższych temperaturach, powyżej 10°C, pąki tracą zdolność przetrwania. Oczywiście i teraz jakiś procent pąków może zostać uszkodzonych, ale tym nie należy się przejmować. Jest to nawet korzystne. Mało kto zdaje sobie sprawę z tego, że wystarczy jak przetrwa około 10% pąków. Gdyby ze wszystkich pąków wyrosły jabłka, byłoby wielkości głogu. Sadownicy w takiej sytuacji jak obecnie mają odczucia ambiwalentne. Z jednej strony obawiają się mrozów, z drugiej wiedzą, że trochę mrozu to później mniej pracy. Po prostu w dużych sadach ręcznie zrywa się dość wcześnie część owoców gdy osiągną wielkość orzecha laskowego. Aby jabłko było ładne, nie może być na gałęzi bliżej drugiego jabłka niż 10-15 cm. Na metrowej gałęzi nie powinno zostać więcej niż 6-7 jabłek. Reszta może zmarznąć i nie jest to żadna szkoda.

Notował: (ws)

ZARZĄD MIASTA USTROŃ 43-450 Ustroń ul. Rynek 1

zaprasza do złożenia ofert w przetargu nieograniczonym na:

Bieżące utrzymanie dróg i ulic miejskich i powiatowych na terenie Ustronia w 2002r.

Formularze zawierające informacje o warunkach zamówienia można odebrać osobiście w Wydziale Inwestycji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego (pokój nr 33) w godzinach od 8⁰⁰ do 15⁰⁰ lub za zaliczeniem pocztowym. Zamkniętą kopertę, zawierającą ofertę, należy złożyć w siedzibie zamawiającego (pokój nr 33) w terminie do 22.02.2002 r. do godz. 10.00. Koperta powinna być odpowiednio oznaczona: **Przetarg – bieżące utrzymanie dróg tłuczniowych w 2002 r.** Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest: Naczelnik Wydziału Inwestycji i Gospodarki Gruntami mgr inż. Andrzej Siemiński (tel. 857-93-20). **Otwarcie ofert** nastąpi w siedzibie zamawiającego, w sali sesyjnej (pok. nr 24), w dniu 22.02.2002 r. o godz. 14.00. W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- nie zostali wykluczeni na podstawie art. 19 i art. 22 ust. 7;
- spełniają wymagania art. 22 ust. 2 Ustawy o zamówieniach publicznych.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych. Miejsce realizacji: Miasto Ustroń. Zamawiający nie dopuszcza składania oferty wariantowej

USTA 2002

Wzorem ubiegłych lat kontynuujemy tradycję Ustrońskich Spotkań Teatralnych. 21 III w czwartek zobaczymy na scenie MDK „Prażakówka” Andrzeja Grabowskiego – (bardzo popularnego ostatnio Ferdka Klepskiego z telewizyjnego serialu) w monodramie „Audiencja” Bogusława Schaeffera. Z formy wykładu o sztuce i kondycji artysty we współczesnym świecie, aktor przechodzi gładko w happening z publicznością.

Wszyscy znają także Piotra Machalię, syna Henryka (Dionizego ze „Złotopolskich”), który w niedzielę, 24.III.br. zaprezentuje się ustroniejskiej publiczności w spektaklu „Brassens i Okudźawa”.

Piosenki dwu bardów, nasycone ciepłem i filozoficznym podtekstem ciągle na czasie i nieustannie kochane przez pu-

bliczność, tworzą niepowtarzalny klimat przedstawienia.

UST-a zakończy 25. III. w poniedziałek spektakl poetycko-muzyczny w wykonaniu damy polskiego aktorstwa - **Anny Seniuk**. Opierając się o poezję - głównie Stanisława Balińskiego - aktorka przedstawia refleksje nad ludzkimi losami zanurzonymi w wielkiej i małej historii, zabarwione ironią i elementami groteski. A że robi to z właściwym jej wyczuciem nastroju, poczuciem humoru i ogromną kulturą sceniczną, spektakl jest dla publiczności prawdziwym świętem i przyjemnością.

Zapraszamy wszystkich bardzo serdecznie. Bilety i karnety (w ograniczonej ilości) można już rezerwować osobiście i telefonicznie w sekretariacie Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka”, tel. 8542906.



Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe

„S.K.K.” Sp. z o.o.

43-450 Ustroń, ul. J. Wantuły 24

tel. kom. 0601 065 444

lub (033) 854 13 29

posiada jeszcze wolne mieszkania

w drugiej części

realizowanego budynku wielorodzinnego w Ustroniu przy ulicy Gieszyńskiej 15.

Zapraszamy!

Informacje w biurze kierownika budowy lub pod w/w telefonami.

ZARZĄD MIASTA USTROŃ

43-450 Ustroń ul. Rynek 1

zaprasza do złożenia ofert w przetargu nieograniczonym na:

Czyszczenie kanalizacji deszczowej na terenie miasta Ustronia w 2002r.

Formularze zawierające informacje o warunkach zamówienia można odebrać osobiście w Wydziale Inwestycji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego (pokój nr 33) w godzinach od 8⁰⁰ do 15⁰⁰ lub za zaliczeniem pocztowym.

Zamkniętą kopertę, zawierającą ofertę, należy złożyć w siedzibie zamawiającego (pokój nr 33) w terminie do 22.02.2002 r. do godz. 10.00.

Koperta powinna być odpowiednio oznaczona:

Przetarg – czyszczenie kanalizacji deszczowej w 2002 r.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest: Naczelnik Wydziału Inwestycji i Gospodarki Gruntami mgr inż. Andrzej Siemiński (tel. 857-93-20).

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego, w sali sesyjnej (pok. nr 24), w dniu 22.02.2002 r. o godz. 14.30.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- nie zostali wykluczeni na podstawie art. 19 i art. 22 ust. 7;
- spełniają wymagania art. 22 ust. 2 Ustawy o zamówieniach publicznych.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych. Miejsce realizacji: Miasto Ustroń.

Zamawiający nie dopuszcza składania oferty wariantowej



Początek lutego, a my lepimy dziury...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Videofilmowanie.
Tel. 854-38-27, 0603-580-551.

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel.
854-49-97. Bankiety, przyjęcia, domo-
wa kuchnia. Zapraszamy.

Biuro rachunkowe – pełny zakres
usług. 854-47-20.

Okna PCV – promocja zimowa, rabat
30%. Ustron, ul. Skoczowska 47e
(obok kolektory Lotto). Tel. 854-53-98.

Dywanoczystoszenie.
854-38-39, 0-602-704-384.

Cyklinowanie, podlegi – układanie,
stolarstwo.
Tel. 0-602-395-157, 854-29-52.

Korepetycje z języka niemieckiego,
przepisywanie komputerowe.
tel. 854-27-44.

Sprzedam siano. Tel. 854-55-61.

Sprzedam parkiet – dąb, jesion, buk,
czereśnia. W.P. „Paulina” Ustron, ul.
J. Szwedki 10 od 18.00 do 20.00, tel.
854-46-77, faktury VAT.

Fotografia ślubna, plenerowa, obsługa
imprez, zamówienia indywidualne.
Cieslar Henryk „Legwan-A”
854-11-40, 0-601-516-865.

Prostacy dentystyczne, naprawa, odna-
wianie. SERWIS-DENT, Ustron, ul.
Stawowa 2. Tel. 854-35-66.

Wideozrejestrowanie cyfrowe, zdjęcia.
854-43-57.

Zapiekają się dziećmi, osobą starszą,
ugetuje, posprząta. Kontakt tel. 854-
70-23 lub 0-605-239-953 wieczorem.

Pokój do wynajęcia na długi okres.
Tel. 854-51-16.

Matematyka – absolwent UJ – sesja,
matura, egzamin. Tel. 851-86-86.

Uprzejmie informuję, że od
dnia 24 grudnia 2001 r.
Przychodnia Weterynaryjna
w Ustroniu, ul. Grażyńskiego 5
jest czynna codziennie
w godzinach 8.00 - 11.00
i 17.00 - 18.00,
soboty 8.00 - 10.00.

Telefon Przychodni 854-34-93
dr n.wet. Zbigniew Błimke

DYŻURY APTEK

Od 14 do 15 lutego apteka Na Zawodzie, ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-46-58
Od 16 do 18 lutego apteka os. Manhattan, tel. 854-26-05.

Od 19 do 21 lutego apteka Elba, ul. Cieszyńska 2, tel. 854-21-02.

Przebieg dyżuru następuje o godz. 9.00 rano.

Dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.



... i zamykamy ulice.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

MUZEUM HUTNICTWA I KUŹNICTWA

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Komarzewskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14,
w soboty, niedziele 9 - 13.

Wystawy czasowe:

- Wystawa twórczości Karola Kuśka – od 10.01. do 15.02.

ODDZIAŁ MUZEUM „Zbiory Marii Skalickiej”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Medale i ekslibrisy z kolekcji Marii Skalickiej
- Chrzyszcz, motyle, muszle, skamieniałości z kolekcji Tomasza Gazdka

Oddział czynny: we wtorki 9 - 17, środy 9 - 14,
w piątki i soboty 9-13.

MUZEUM REGIONALNE „Stara Zagroda”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08.

Muzeum czynne: od 9 - 17.

- Stała wystawa etnograficzna i czasowa ekspozycja straju cieszyńskiego.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Na Gojach” B&K Heczowie

ul. Błazuszyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpwna@pobox.com

Wystawy stałe:

- „Postacie i sceny literatury polskiej”, w seriach: „Trylogia”, „Pan Tadeusz”, „Wesele”, „Chłopi”, „Panna”, „Kryżacy” i inne.

Wystawy czasowe:

- Malarstwo współczesne: promocja i sprzedaż (Ewgeni Afanasiewicz, Iwona Komarzewska, Karol Kuśka, Jan Szemek i inni).

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

SALON WYSTAWOWY

Rynek 1

- Malarstwo Elżbiety Szulc i twórców beskidzkich.

- Rękodzieło ludowe

Salon czynny: codziennie od 9.30 do 17.00, soboty od 9.30 do 13.00.

MIEJSKI DOM KULTURY „Prażakówka”

ul. Dąbrowskiego 28, tel. 854-29-06.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „Życie i Misja”

ul. 3 Maja 14, tel. 854-45-22, fax 854-18-14

- Klub Światła dla dzieci w 2 grupach wiekowych (szk. podst. i gimnazjum).

- poniedziałki: godz. 15.00 do 17.00

- Konwersacyjny Klub Języka Angielskiego dla młodzieży

- piątki: godz. 15.30 - 17.00.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA” - Ustron, ul. Słoneczna 7

poniedziałki, środy, piątki 17.00 - 20.00

MITYNGI ANONIMOWYCH ALKOHOLIKÓW - Ustron, Słoneczna 7

- grupa AA czwartek 17.30 - 19.30

- grupa dla współzależnych wtorek 17.30 - 19.30

KULTURA

23.02. godz. 16.00 Koncert Charytatywny Fundacji św. Antoniego -
w pręg. m.in. zespoły z Węgier, zespół „Równica”
- MOK „Prażakówka”

SPORT

16-17.02. godz. 9.00 Otwarty Turniej Tenisa Stołowego - Sala gim. SP-2

17.02. godz. 9.30 Konkursowa jazda samochodem - Start: Ustron Po-
lana. Organizator: Automobilklub Cieszyński

24.02. godz. 11.00 Narciarski Bieg Doliną Wisły - Bulwary nad Wisłą
lub Równica (w zależności od warunków atmosferycznych)

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

14.02. godz. 16.00 Srebrak - film anim. - (7 L)

Wyścig szczurów - komedia - (15 L)

godz. 17.30 Inni - horror - (18 L)

15-20.02. godz. 16.00 Harry Potter i kamień filozoficzny - przygodowy - (7 L)

godz. 18.45 Harry Potter i kamień filozoficzny - przygodowy - (7 L)

21-22.02. godz. 17.00 Harry Potter i kamień filozoficzny - przygodowy - (7 L)

godz. 19.30 Harry Potter i kamień filozoficzny - przygodowy - (7 L)

Kino premier

14.02. godz. 21.15 Pocałunek smoka - sensacyjny (15 L)

21.02. godz. 22.00 Wyścig - thriller (15 L)



Mecz z Ceramedem. W akcji Dawid Szpak.

Fot. W. Suchta

ZIMOWE WZMOCNIENIA

Pilkarze Kuźni-Inzbud Ustroń przygotowują się do rundy wiosennej rozgrywek. Drużyna została wzmocniona bramkarzem **Pawłem Macurą** - 22 lata, z Kończyc Małych, oraz dwoma zawodnikami ze Spójni Zebrzydowice: obrońcą **Damianem Cichoszem** - 23 lata i grającym na pozycji napastnika trenerem **Dariuszem Halamą** - 33 lata. Pozyskani zawodnicy mieli uregulowane sprawy przynależności klubowej, więc Kuźnia-Inzbud nie musiała za nich płacić klubom, z których przyszli. Do zespołu powrócił po okresie wypożyczenia do Simoradza **Piotr Wardyński**. Ostatnio piłkarze przebywali na tygodniowym zgrupowaniu w Chybiu, a sprzyjająca aura pozwoliła im rozegrać cztery mecze sparingowe. O wygranych 4:3 meczu z Mazurem Karczew już pisaliśmy. W pozostałych wygrali 2:0 z Cukrownikiem Chybiu po bramkach **Romana Pluzy** i D. Halamy - obie bramki padły w 42 min., wygrali z drużyną ligi okręgowej z Pniówka 3:0 po bramkach **Mariusza Salkiewicza** w 66 min, D. Halamy w 73 min, i **Szymona Pietrzyka** w 88 min. Przegrali natomiast na własnym boisku z Marbetem-Ceramedem Bielsko-Biała 0:3 (0:1). W tym spotkaniu z czołową drużyną III ligi nasi piłkarze, mimo przegranej, zaprezentowali się całkiem dobrze, a wynik mógłby być korzystniejszy gdyby **Mieczysław Sikora** wykorzystał dogodną sytuację, a w innej zagrał zespołowo nie gubiąc się w bezproduktywnych dryblingach.

Niektórzy kibice byli zaskoczeni, że M. Sikora gra w Kuźni-Inzbudzie, gdyż wcześniej rozgrywał sparingi w barwach Marbetu-Ceramedu i byli przekonani, że to jego nowy klub. Aby wyjaśnić przynależność klubową zawodnika, a także by dowiedzieć się co nowego w Kuźni poprosiliśmy o rozmowę wiceprezesa klubu **Zdzisława Kaczorowskiego**. Na pytanie o M. Sikorę odpowiedział:

- Stan na dzień dzisiejszy jest taki, że nie ma żadnej umowy. Dwa tygodnie temu zwrócił się do nas przedstawiciel klubu Marbet-Ceramed z prośbą o wyrażenie zgody na uczestnictwo w sparingach i niektórych treningach naszego zawodnika M. Sikory. Wyraziliśmy zgodę zobowiązując bielski klub do wykupienia ubezpieczenia dla zawodnika, ponieważ przy jakimkolwiek wypadku nie miałby możliwości dochodzenia odszkodowania. W naszym klubie jest ubezpieczony, M. Sikora grał w Marbecie-Ceramedzie, a po ostatnim meczu z naszą drużyną, rozmawialiśmy wstępnie, na jakich warunkach ma występować w bielskim klubie. Stwierdzono, że Marbet-Ceramed jest zainteresowany wypożyczeniem tego zawodnika do końca czerwca w celu przetestowania jego możliwości. Nie do końca są zdecydowani, gdyż poziom gry M. Sikory jest trochę niższy od ich zawodników z pierwszego składu, a po drugie mieliby dwóch zawodników o zbliżonych walorach, ponieważ gra już tam prezentujący podobny styl jego brat Adrian. Każdy trener, co zrozumiałe, chce mieć urozmaicony skład. My oczywiście nie chcemy temu młodemu zawodnikowi zamykać drogi awansu, pokazania się, ale zastrzeżliśmy, że jeżeli ma to być wypożyczenie to odpłatnie. Obecnie czekamy na odpowiedź.

Inny zawodnik waszego klubu chcący grać w lidze wyższej to bramkarz, reprezentant kraju drużyny juniorów **Mateusz Danel**. Czy jest klub zainteresowany wykupieniem go z Kuźni-Inzbudu?

Klub Drukarz, w którym grał do tej pory, zwrócił się do nas dwa miesiące temu z wnioskiem o ostateczny transfer. Zaproponowaliśmy kwotę wyliczoną na podstawie uchwały Polskiego Związku Piłki Nożnej. Niestety na naszą propozycję nie nadeszła odpowiedź. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że Drukarz zrezygnował z tego transferu. W tej chwili formalnie **Mateusz Danel** jest naszym zawodnikiem. Taki jest stan na dzień dzisiejszy.

Czy nowy grający trener **D. Halama** został zatrudniony w trybie awaryjnym, czy też jest to już właściwy człowiek na właściwym miejscu?

Podpisaliśmy z nim umowę na trzy lata.

Chyba trudno mówić o awansie do IV ligi w tym roku. Jakie postawiono więc trenerowi warunki?

Przed wszystkim jego zadaniem jest zbudowanie mocnej drużyny z, jak to się mówi, długą ławką dobrych zawodników. Sytuacja była taka, że jak przyszło grać, to właściwie mieliśmy jednego zawodnika. Chodzi o to, by była konkurencja. Zadaniem docelowym jest awans do IV ligi. Dodatkowo zatrudniliśmy trenera bramkarzy, obok **Jana Gomoli**, **Jana Salachmę**, który jest bramkarzem z dużym doświadczeniem, grał w drugiej lidze, a ostatnio na zasadzie straży ogniowej bronił w naszym klubie.

Jak się ma pieniądze, to można kupić nawet zawodników z pierwszej ligi. Ale nigdy nie będzie faktycznie mocnej ustrońskiej drużyny, gdy co najmniej dwóch juniorów rocznie nie będzie przechodzić do drużyny seniorów. Tymczasem drużyny trampkarzy i juniorów, mówiąc ogólnie, nie błyszczą.

Zgadza się. Dlatego postawiliśmy przed trenerem **Kornel** Dzwiszem zadanie zbudowania drużyny lepiej grającej. Będziemy wydawać więcej środków na szkolenie, czego przykładem obóz w czasie ferii. Zamierzamy też organizować turnieje dla młodych piłkarzy pod patronatem **Antoniego Piechniczka**. Cykl tych turniejów będzie rozgrywany przez trzy miesiące - od kwietnia do czerwca. Chcemy zmobilizować szkoły, nauczycieli i dyrekcje szkół do uczestnictwa. Eliminacje zamierzamy rozgrywać co tydzień, finał planujemy w czerwcu. Pierwszą nagrodą będzie komputer dla szkoły. To chyba wystarczająca zachęta, tym bardziej, że trener **A. Piechniczek** będzie tu przychodził, sędziował, obserwował. Wszystko po to, by młodzież przyciągnąć do klubu, do futbolu, do uprawiania sportu.

Wojsław



Z Ceramedem grano towarzysko ale z zębem.

Fot. W. Suchta

F.H.U.P. „Gaja”

Janusz Torzecki Ustroń, ul. Graniczna 36

tel. 854-71-98, 0 502 577 238

Polecam:

okna firmy Tras

do końca lutego rabat

PCV - 30 % drewno - 20%

drzwi wewnętrzne i wejściowe

bramy garażowe

ogrodzenia

DOWÓZ GRATIS

W najbliższym czasie planowane są jeszcze dwa mecze kontrolne piłkarzy Kuźni-Inzbudu. 23 lutego Kuźnia podejmować będzie na własnym boisku pierwszą drużynę Beskidu Skoczów. Początek spotkania o godz. 11.00. Z rezerwami Beskidu planowany jest sparing 2 marca.



Organizatorzy liczą na udział młodzieży.

Fot. W. Suchta

TURNIEJ PING-PONGA

16 i 17 lutego br. w sali gimnastycznej SP 2 w Ustroniu odbędzie się VIII Turniej Tenisa Stołowego „O Puchar Miasta Ustronia”, organizowany przez Towarzystwo Rekreacyjno-Sportowe „Sila”, Urząd Miasta w Ustroniu i Starostwo Powiatowe w Cieszyńcu. W sobotę 16 lutego o godz. 9.00 rozpoczyna się zawody dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów w kategoriach zrzeszeni i niezrzeszeni.

W niedzielę 17 lutego zawody dla niezrzeszonych: uczniów szkół średnich, seniorki i seniorów w dwóch kategoriach wiekowych. Zapisy przed turniejem.

SUKCESY ŚLIWKÓW

Tak jak w latach ubiegłych zimą w konkurencjach klasycznych w Ustroniu dominuje rodzeństwo Śliwków z Polany. Daria była druga w biegu na Kubalonce, oraz czwarta w slalomie gigancie na Stożku na Olimpiadzie Ewangelickiej. Podczas mistrzostw powiatu cieszyńskiego na Kubalonce zajęła w biegach 2 miejsce na 3 km stylem żywowym i na 5 km stylem klasycznym była piąta. Grzegorz Startował w interkontynentalnym konkursie skoków w Niemczech gdzie zajął 7 i 25 miejsce. Piotr startował w Austrii w serii akademickich biegów narciarskich zajmując na 15 km dwukrotnie 8 miejsce i raz 7. Dodatkowo ojciec Jan zwyciężył w slalomie podczas Olimpiady Ewangelickiej.

POZIOMO: 1) rosną na zboczu Równicy, 4) zgrzyta w maszynie, 6) prawosławny ksiądz, 8) produkt Mokate, 9) kropłista na roślinach, 10) element zastraszania, 11) Arka Noego, 12) dawne imię męskie, 13) zgrana grupa, 14) wyspa koralowa, 15) wielowiekowe obyczaje, 16) bez pokrycia (wspak), 17) wrocławski kabaret, 18) śwідraty wzrok, 19) graniczna rzeka, 20) sąsiadka Europy.

PIONOWO: 1) pana na ratuszu, 2) wysoki gracz, 3) kolejowy lub samochodowy, 4) taniec ludowy z Włoch, 5) kolor, 6) zdrewniała część łodygi, 7) ma prawniki, 11) nie tylko dla świń, 13) pies z kreskówki Disney'a, 14) też tatarak.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Termin nadsyłania hasła mija 15 lutego.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 4
STYCZNIOWE MROZY

Nagrodę 30 zł otrzymuje JAN LEGIERSKI z Ustronia, os. Manhattan 7/50. Zapraszamy do redakcji.

Witejcie gaździnki

Pamiętacie jaki były sakramyński wiatry pod koniec stycznia? Tę nuszym Wom też łopowiedzieć jako mie tyn wiatr wyrażczył.

W jeden piątek poszłam na targ, a tam tak znoma paniczka przyniosła mi ładną kurtkę, bo już doista ni miałam w czym chodzić, a moji futro z królików było już kapke za ciepłe na takim wiosennym pogody. Kurtka była doista fajna, no tako co tu żodyn ni mo, ale kapke jóm było czuć naftaliniem, czy jakimś inzym świństwem, chociaż zech jóm wyprała. Potym dałam jóm na balkon, coby sie aspół kapke wywietrzyła. Gdo mde zna, to przeca wi, że myśzkóm w blokach na szczywym pięttrze. No i wietrzyła jóm ze dwa dni, ale nic nie pomogło, a na trzeci zaś wioło jak diobli, alech jóm wywiesiła, bo sie mi zdalo, że przeca nie spadnie. Tym razem jednakowoż wiatr ni kurtkę zdmuchnił, a jak zech sie nazdała i poleciała na dół, to kurtki już nie było. Został mi jyny wieszak, który leżał na cęście łosiedlowej pod balkonem. Kapke mi doista żol było, ale dziepro jak zech jóm straciła, to mi sie zaczęła fest podobać. Nale cōż powiedzieć, lano prziszło, łatwo parzło.

Byłach ciekawo, czy jóm jeszcze uwidzmy na jaki babie. No i doista, loto zech zaś szła na targ a tu jakosi ponieczura, no wyście tako jako to prawóm szmacipani z sōmsiedniego bloku idzie w tej moji kurtce. Nejprzód chciałam jóm zaczepić i spytać sie kaj jóm kupiła, alech potym machła rynekóm, na dyć przeżyjym i takim stracie. A niedłogo wiosna, to bydym chodzić jyny w swetrze.

A Wy dierzcie sie ciepło, a nie wieszciejcie nic na wietrze.

Helynka

TWÓRCY ZE STRUMIENIA

W Strumieniu od 15 lat działa grupa twórcza, do której należą malarze, rzeźbiarze, twórcy rękodziela artystycznego, ale również poeci i literaci, zamieszkujący Strumień i inne miejscowości tej gminy.

Na zaproszenie ustronjskiego Muzeum i Grupy Twórczej „Brzimy” strumienscy artyści przybędą do Ustronia. W Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa wystawią swoje prace, a wernisaż, który odbędzie się 19 lutego (wtorek) o godz. 17.00 będzie połączony z prezentacją ich poezji. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych, zarówno miłośników sztuki, jak też ustronjskich twórców. Będzie to okazja do obejrzenia różnorodnych prac artystycznych, wysłuchania strumienskiej poezji, ale również okazja do rozmowy z artystami ze Strumienia, których sporo przybędzie na nasze muzyczne spotkanie.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA



**GAZETA
USTRONSKA**

Wydawca: Rada Miejska. Redakcja: Zespół Redakcyjno-Naczelny: Wojciech Suchta, Rada Programowa: Stanisław Molna, Stanisław Niemczyk, Marzena Szczoła. Adres redakcji: 43-450 Ustronie, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 9, parter. Tel. 354-34-67. Zastrzeżenie: solne prawo przedrukowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nabywanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Opłata za publikację w środkach maszynowych, w dni powszednie, w godz. 8.00-18.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Główny: Ustronie, Druk: FIOU „Capi” - Olsztyn, „BESKIDY”, Ustronie, ul. Dąbrowskiego 26, tel.: 354-85-84. Indeks nr 35912. Numer zamknięto 8.02.2001 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 15.02.2001 r.